

Tomasz Tadeusz Brzozowski

## Problem indywidualizmu w Stanisława Brzozowskiego filozofii czynu

**Słowa kluczowe:** indywidualizm, podmiot wartościotwórczy, jaźń jednostkowa, czyn, twórczość

Bytu — nie ma. Istotą świata jest swobodne stwarzanie.  
Czyn i twórczość nie są złudzeniem, lecz najwyższą prawdą<sup>1</sup>.

### Wstęp

Stanisław Brzozowski to jedna z najbardziej fascynujących i tragicznych postaci w historii filozofii polskiej ubiegłego stulecia. Żywiołowy język jego pism, a nade wszystko oryginalne poglądy filozoficzne wciąż budzą zainteresowanie. Dowodem są liczne publikacje, w których nieustannie dokonuje się reinterpretacji jego poglądów, zwracając uwagę na przenikliwość sądów, ich trafność oraz wysoki stopień przystawalności postawionych diagnoz dotyczących kondycji współczesnej kultury.

Cel artykułu to analiza wczesnych poglądów Brzozowskiego, których ślad jest mocno widoczny nawet w końcowej fazie jego twórczo-

---

<sup>1</sup> S. Brzozowski: *Miriam. Fragment dialogu*. W: I d e m: *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości. W walce o światopogląd*. Wstępem poprzedził A. Walicki. Warszawa 1973, s. 89.

ści, związanej z teorią pracy. Poglądy te kształtowały się głównie w latach 1901—1903. Należy jednak podkreślić, że dla Brzozowskiego indywidualizm był poglądem, który zrodził się z wcześniejszego z wątpienia w wartość kultury przełomu XIX i XX wieku, definiowanej przez scjentyzm i pozytywizm. Konstatowana wówczas wiara w postęp społeczny ludzkości i nauki, będąca echem naturalizmu i determinizmu, doprowadziła Brzozowskiego do stanu bycia nad „przepaścią całkowitej zguby”. Pozostając pod wpływem myśli pozytywistycznej, wieszczącej postęp i nadzieje ówczesnej nauki na obiektywne ujęcie jej porządku oraz szczęście ludzkości, dostrzegł intelektualną miałość tych postulatów, co doprowadziło go do rozczarowania i niepokoju intelektualnego, stając się zarzewiem wewnętrznego kryzysu wartości. Ów kryzys przypadł na lata 1898—1901. Owocem tego czasu jest reorientacja poglądów Brzozowskiego, zrywającego z wcześniejszą sympatią dla pozytywizmu. Odtąd poddaje on krytyce intelektualną naiwność i pozytywistyczne roszczenia o obiektywność nauki.

Do czasu wypracowania filozofii pracy jego myśl ma podstawy w indywidualistycznie zorientowanym podmiocie twórczym, którego status i uwarunkowania stanowią główny problem niniejszego tekstu. Artykuł nie skupia się jedynie na rekonstrukcji poglądów Brzozowskiego z wczesnego okresu jego twórczości, ale zawiera ich analizę oraz wskazuje na teoretyczne meandry, w jakie wikła się autor *Idei...*, pozostając pod wpływem filozofii zorientowanych indywidualistycznie. Z czasem porzuca on pierwotne założenia, łagodząc ów indywidualizm: nie może bowiem pogodzić go z powszechną zasadą sensotwórczą, fundującą obiektywne treści, które tkwią immanentnie w każdym aktywistycznie ukierunkowanym podmiocie.

Zanim Brzozowski napisze studium pt. *Filozofia czynu* (1903), inicjujące pierwszy etap filozofii czynu, koncepcji, która doprowadzi go do bardziej dojrzałej „filozofii pracy”, w 1901 roku dokonuje intelektualnej woltę, odwracając się od idei pozytywistów. Na ów stan składa się wiele przyczyn. Najważniejszymi, jak się wydaje, są: sprowadzenie jednostki do zreifikowanej obiektywności przyrodniczej, objaśnianej za pomocą mechanizmów ówczesnej nauki, faktyczna depersonalizacja jednostki, jej uhistorycznienie. Zdjęcie z jednostkowego „ja” odpowiedzialności za własny rozwój i swoje czyny skutkuje w przypadku Brzozowskiego postawą niezgody i jednocześnie otwiera przed nim horyzont intelektualnych poszukiwań, by nadać określony sens podmiotowi, później — ludzkości. Z tej postawy rodzi się więc indywidualizm, przybierający w pierwszej fazie budowania własnej filozofii skrajny wymiar.

Indywidualizm jako pogląd filozoficzny przyznawał jednostce najwyższą wartość. W początkowej fazie rozwoju własnej filozofii Brzozowski istotnie jednostce ludzkiej nadaje wyjątkowy status pośród innych bytów. Jej zadaniem jest więc osiąganie i pogłębianie stanu samoświadomości o swej wyjątkowości w świecie oraz ciągle dostosowywanie do przejętego stanu świata zewnętrznego indywidualnych pragnień każdej podmiotowości. We wczesnej myśli Brzozowskiego indywidualny podmiot twórczy przechodzi różne przemiany. Dotyczą one nie tylko statusu samego podmiotu, lecz przede wszystkim różnych form relacji, w jakie ów indywidualny podmiot wchodzi. Począwszy od autoodniesienia podmiotu do siebie, za równie ważne uważa związki międzypodmiotowe, a także stosunek indywidualnych podmiotów do rzeczywistości świata zewnętrznego.

Indywidualizm w kontekście społecznym, instytucje i państwo traktuje Brzozowski jako środki, dzięki którym podmiot bardziej urzeczywistnia siebie. W tym sensie celem organizacji społecznych nie jest więc tworzenie społeczeństwa jako, pożądanej przez rozproszone jednostki, grupy; instytucje odgrywają rolę instrumentu, dzięki któremu każdy podmiot może lepiej rozwijać swą indywidualność, realizując się jako jednostkowe „ja”. W rozumieniu aksjologicznym, indywidualizm normy i wzory osobowe wyprowadza z indywidualnej natury człowieka, traktując je często jako motywatory postępowania jednostki dążącej do doskonałości<sup>2</sup>. W tym sensie w filozofii Brzozowskiego jednostka, której przyznaje kwalifikację ontologicznej suwerenności, staje się początkiem wszystkiego. Na niej opiera całą rzeczywistość, będącą wynikiem jej twórczego działania. Brzozowski, uznawszy pierwszeństwo wartości przed zastaną przez jednostkę postacią bytu w świecie, tej ostatniej nadaje moc wartościowania. Pierwszym działaniem, jakiemu podlega podmiot twórczy, jest idea autokreacji, wysiłek na rzecz własnego i nieskrepowanego rozwoju. Aksjologiczny charakter indywidualnego podmiotu przejawia się w wezwaniu do aktywności oraz do uzewnętrzniania wartościotwórczych i wewnętrznych jego treści w otaczającym świecie.

Strukturę ontologiczną aktywnego podmiotu Brzozowski wyposaża we wszelkie dane, czyniące ów podmiot zdolnym do tworzenia i przekształcania rzeczywistości pozapodmiotowej. Indywidualistyczny podmiot twórczy Brzozowskiego pozostaje w swym działaniu wolny i autonomiczny, toteż jego niczym nieskrepowana aktywność utwier-

---

<sup>2</sup> W zależności od pojmowania szczęścia wyróżnić można perfekcjonizm, eudajmonizm, hedonizm czy egoizm. Zob.: *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*. Oprac. A. Podsiad, Z. Więckowski. Warszawa 1983, s. 155.

dzająca wartości w świecie przyrody jest aktem całkowicie niezdeterminowanym.

Stanisław Brzozowski, kojarzony najczęściej ze studium *Legenda Młodej Polski*, z wypracowaną później „filozofią pracy”, w bogatej ewolucji własnych poglądów przechodzi okresy fascynacji wieloma stanowiskami filozoficznymi. W początkowej fazie jest gorącym zwolennikiem nietzscheanizmu, później zwraca się ku idealizmowi subiektywnemu Fichtego. Ponadto w jego myśli wciąż odciskają swe piętno między innymi wpływy Kanta i Bergsona, a nade wszystko — Marksa. Do 1903 roku, to znaczy do ukształtowania teoretycznych podstaw swej filozofii czynu, uwagę Brzozowskiego przyciągają głównie koncepcje implikujące rozwiązania oparte na indywidualizmie. Za najważniejszych myślicieli z tego okresu rozwoju myśli Brzozowski uważa Nietzschego, Kanta oraz Fichtego.

### Indywidualizm Stanisława Brzozowskiego u progu XX wieku

Odwołanie się do kontekstu historycznego pozwala stwierdzić, że przełom XIX i XX wieku był okresem zwątpienia w wartość kultury europejskiej. Ujawniający swą obecność ówczesny dekadentyzm oraz jego skrajna postać — nihilizm, mocno zaznaczają się nie tylko w filozofii, lecz także przejmują władzę nad literaturą i kulturą<sup>3</sup>. To sprawia, że w płaszczyźnie ideowej modernizmu Brzozowski staje się apologetą indywidualizmu, kierując ostrze swej krytyki w stronę pozytywizmu i scjentyzmu. „I z głębi duszy Brzozowskiego powstawał przeciw temu nihilistycznemu determinizmowi potężny protest, wzywający do czynu, do pracy twórczej, do walki z przeszkodami; walki, która do zwycięstwa wówczas tylko prowadzi, gdy towarzyszy jej przeświadczenie o samoistności duchowej człowieka”<sup>4</sup>.

W okresie fascynacji filozofią Nietzschego akcentuje aktywistyczno-woluntarystyczny aspekt życia jednostki, nieco później jego pod-

<sup>3</sup> Na ten temat pisze między innymi J. T u c z y ń s k i: *Schopenhauer a Młoda Polska*. Gdańsk 1969.

<sup>4</sup> M. Z d z i e c h o w s k i: *Gloryfikacja pracy. Myśli z pism i o pismach Stanisława Brzozowskiego*. Kraków 1921, s. 40.

miot twórczy nosi cechy przypominające Fichteańską jaźń. Porzucając z czasem wcześniejsze stanowiska teoretyczne, kieruje swe zainteresowania w stronę teorii pracy i wyraźnie odchodzi od stanowiska indywidualizmu. Co się tyczy Kanta, Brzozowski podkreśla rolę przewrotu kopernikańskiego. U Kanta bowiem odnajduje prawdę o prymarnym i wartościotwórczym charakterze ludzkiej podmiotowości. Zadanie każdej stanowi rozstrzygnięcie, co dla niej samej jest dobrem. Nadając sobie mocą samoustanowienia wartościotwórczy charakter, tworzone przez siebie wartości utwierdza aktem chcenia w świecie: „I według Kanta więc ustrój naszego umysłu rozstrzyga o tym, co jest naszą prawdą, naszą rzeczywistością”<sup>5</sup>. Za Kantowskim stwierdzeniem, że to rzeczy każdorazowo stosują się do indywidualnego umysłu, indywidualny i nieograniczony w tworzeniu podmiot Brzozowski konstruuje wartości i buduje w sobie obraz świata, uzgadniając go z treścią własnej podmiotowości. Nieprzystawalność obrazu świata zewnętrznego do indywidualnych treści wewnętrznych uaktywnia w podmiocie chęć jego przetworzenia; chce on uzgodnić go z projektem własnej indywidualnej jaźni. Mechanizmem zmiany staje się więc akt wolitywny jednostki, narzucającej światu na drodze działania pożądany kształt: „Istotę filozofii stanowi zawsze wysnucie z własnego »ja« takiego poglądu na świat, który by temu »ja« najbardziej odpowiadał, który by stanowił podstawę dla jego najpotężniejszego, najgłębszego rozwoju, który by mu dawał możliwość najbardziej jednolitego, skupionego czynu”<sup>6</sup>.

Scjentyzm i pozytywizm, roszcząc pretensje do miana dominujących nurtów w filozofii, ukształtowały i znacząco wpłynęły na obraz kultury europejskiej XIX wieku. Brzozowski, początkowy zwolennik idei pozytywistów polskich, przechodzi do obozu krytykującego te idee. Główne niebezpieczeństwo, jakie zagraża ze strony pozytywizmu i monistycznego pojmowania historii wraz z determinizmem, Brzozowski dostrzega w ataku na wolność jednostki wraz z jej wartościotwórczym wysiłkiem na rzecz implementacji treści aksjologicznych w obszarze świata pozapodmiotowego. Na tych właśnie przesłankach opiera wypracowaną przedtem „filozofię pracy”. Determinizm, w oczach Brzozowskiego, godzi nie tylko w wolność, lecz nade wszystko w twórczy status jednostki: „Oparta na deterministycznym pojmowaniu rzeczywistości, jako czegoś niezależnego od woli człowieka, jako bytu zewnętrznego, którym rządzą niezłomne

<sup>5</sup> S. Brzozowski: *Filozofia czynu*. W: *Idem: Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*. Kraków 1990, s. 118.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 107.

prawa, wiara w postęp przeobraża się w teorię faktów dokonanych. Wynika stąd całkowite logiczne podporządkowanie pojęcia wartości moralnej pod pojęcie konieczności przyrodniczej... to, co jest kierunkiem rozwoju przyrody, ku czemu zdąża ona, ma być ideałem człowieka i aby rozstrzygnąć, co mamy uważać za złe lub dobre, dla czego się poświęcać, w imię czego żyć powinien człowiek, poznać rzeczywistość i zrozumieć kierunek, w jakim przekształca się ona... i z kierunku tego ideał swój uczynić. Tak pojęta wiara w postęp nie tylko nie jest i być nie może czynnikiem kultury, ale przeciwnie grozi jej rozkładem [...]”<sup>7</sup>.

Niektórzy badacze zajmujący się myślą filozoficzną Brzozowskiego formułują opinie, że filozof nigdy do końca nie wyrzekł się wcześniejszych poglądów, lecz jedynie je modyfikował, a rzeczywisty rozwój jego filozofii można uznać za mniej lub bardziej zręczną kontynuację poprzednich poglądów. Indywidualizm w czasach współczesnych Brzozowskiemu był dość charakterystycznym punktem widzenia. Jego bezwzględna odmiana jest najbardziej widoczna w pierwszej fazie twórczości, zamykającej się w latach 1901—1903.

Okres 1901—1903 jest dla Brzozowskiego fazą przejściową, czasem ciągłych zmagania: z jednej strony — z relatywistycznie pojmowanym indywidualizmem jednostki, z drugiej zaś — momentem uwrażliwiający go na teoretyczne problemy, jakie napotykał, opowiadając się za przyjętą wcześniej interpretacją świata. Mam na myśli przede wszystkim coraz większą świadomość potrzeby uprawomocnienia własnego stanowiska względem młodopolskich teorii, z którymi się nie zgadzał. Staje więc przed koniecznością wypracowania ogólnie obowiązującej i ponadempirycznej zasady, która ugruntowałaby aktywizm każdego z podmiotów. Jednostkę, będącą instancją, która określa się przez czynne uczestnictwo w świecie natury, z czasem Brzozowski zamienia na ludzkość jako sumę podmiotowo-aktywnych dążeń, co prowadzi do odrzucenia stanowiska bezwzględnego indywidualizmu.

Brzozowskiego rozumienie indywidualizmu podlega nieustannym zmianom, toteż trudno czasem skonkretyzować jego stanowisko. Filozof często nie precyzuje swoich wypowiedzi, pozostawiając spory margines dla wielu możliwości interpretacyjnych. Można sądzić, że przyczyna tkwiła w trudnościach, jakie napotykał na drodze konstruowania spójnego systemu. Początkowo, nie bez wpływu myśli Nietzscheańskiej, jednostkę pojmuje jako podmiot o charakterze woli-tywnym. Podmiot ten, kierując się chęcią zaprowadzenia zmiany

<sup>7</sup> Ibidem, s. 28—29.



w otaczającym go świecie, podejmuje działanie o znamionach aktów twórczych, realizując tym sposobem jedynie swoje pragnienia. Nieco później ten sam podmiot odgrywa rolę samoświadomej swej doniosłości ontologiczno-aksjologicznej jaźni, realizującej postulat wcielania praw moralnych w obrębie świata pozapodmiotowego, przypominając konstrukcję Fichteańskiej jaźni empirycznej. Jej ontyczny status implikuje fundamentalne zadania, które Brzozowski jej wyznacza: empiryczna jaźń jednostkowa jest dlań źródłem treści sensotwórczych i odpowiada za wartościowanie świata. Indywidualnemu „ja” autor *Idei...* nadaje zarówno ontologiczną autonomię, jak i aksjologiczny charakter jego struktury. Z jaźni indywidualnej wyprowadza bowiem prawo jednostki do niczym nieskrępowanego rozwoju każdego indywidualnego podmiotu. Jednak za Fichteańską jednostkową jaźnią stoi jaźń transcendentálna i ponadempiryczna, której nakazy utwierdzania praw moralnych w świecie realizuje każdorazowo jaźń jednostkowa.

We wczesnej fazie rozwoju indywidualizm Brzozowskiego pozbawiony jest jakiegokolwiek instancji, która by wyznaczała ponadindywidualną normę czy porządek wartości, wedle których miałyby postępować jednostki. Pogląd, że jedynie jednostka wyznacza cele, prawa i porządek, prowadzi siłą rzeczy do pluralizmu wartości, każde bowiem indywiduum, jako autonomiczny i nieskrępowany podmiot własnych dążeń, generuje uprzednio wartości, wyznaczając sobie cele, a także sposoby ich realizacji. Jednostki tedy, tworząc różne wartości, realizują je na drodze działania w świecie.

Na tym etapie ewolucji poglądów Brzozowskiego jego konstatacje sytuują nas z jednej strony w ontologicznym *primum*, z drugiej — w sferze nakazu działania jako postulatu kreacji własnej osobowości, jako wyrazu dyktatu „jaźni indywidualnej”. Indywidualizm przybiera tu dwie formy: jest konstytuującym się, jako pierwsze i najogólniejsze, ontologicznym „ja” oraz wezwaniem do swobodnego autotworzenia, eksterioryzacji wygenerowanych przez siebie treści i włączania ich w obszar świata przyrody. Innymi słowy, chodzi o wyrażenie treści wypracowanych pod naporem wymogu autokreacji i urzeczywistnienie ich w świecie pozapodmiotowym.

Indywidualny podmiot Brzozowskiego immanentną zawartość aksjologiczno-epistemologiczną nabytą na mocy bezwzględного nakazu nieograniczonego i wolnego rozwoju każdego indywiduum transcenduje w obszar świata zewnętrznego<sup>8</sup>. Pierwotne rozumienie aktywnej

<sup>8</sup> P. Pieniążek: *Brzozowski. Wokół kultury: inspiracje nietzscheańskie*. Warszawa 2004, s. 15.

jednostki, realizującej wedle własnych zamysłów zadania w świecie, zmienia nieco akcent. Brzozowski zauważa, że skrajna postać tak rozumianego indywidualizmu będzie rodzić konflikty społeczne. Podając analizie jaźń romantyczną, zdaje sobie sprawę z jej konfrontacyjnego charakteru. Starcie się indywidualnych jaźni prowadzi siłą rzeczy do napięć, ale i nabywania przez nie nowych doświadczeń: „Obok każdej romantycznej jaźni, treści, istnieją inne walczące w ten sam sposób, jak i ona. Te prądy spotykają się, walczą o uznanie, miłość, o prawo do roli zbawców świata i w ten sposób każdy z nich zyskuje nowe źródła doświadczeń, które wzbogacają jego treść i historię, doświadczeń wyrastających z tych konfliktów właśnie”<sup>9</sup>. Agonistyka indywidualnie ujmowanych jaźni nie tylko tworzy napięcia, lecz także przyczynia się do wzbogacenia ich wewnętrznych treści. Ten pozytywny, wydawałoby się, element staje się momentem zwrotnym w filozofii Brzozowskiego, dostrzegającego coraz bardziej, że konfrontacja skrajnie indywidualnych jednostek, poza konfliktami, nie rodzi żadnych konstruktywnych treści.

Brzozowski, początkowo zwolennik skrajnego indywidualizmu, zauważa, że wyznaczone przezeń ramy indywidualizmu, z ich normatywnym i intersubiektywno-ponadindywidualnym fundamentem wartościotwórczym (wspólnym wszystkim ludziom), nie istnieją. Jest to stanowisko na wskroś relatywistyczne: relatywizm epistemologiczny idzie tu w parze z pluralizmem aksjologicznym. Każdy bowiem byt jednostkowy obdarzony intelektem jest dla siebie instancją prawodawczą i jako taki legitymizuje swe poczynania w świecie, opierając się jedynie na własnej woli działania<sup>10</sup>. W sensie aksjologicznym dobro lub zło samoistnie nie istnieją. Określoną kwalifikację nadaje im „indywidualna jaźń” — jednostka, która dopiero tworzy je jako warto-

<sup>9</sup> S. Brzozowski: *Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej*. Warszawa 2007, s. 83.

<sup>10</sup> Co do tezy o indywidualizmie bezwzględnym zastrzeżenia czyni Andrzej Mencwel, który twierdzi, że zarówno Kazimierz Wyka, jak i Andrzej Walicki, w ślad za Bogdanem Suchodolskim, bezkrytycznie przyjmują to stanowisko. Jako dowód na możliwość zgoda innej interpretacji pierwszej fazy rozwoju myśli Brzozowskiego podaje obecny w jego pismach element pozytywnej refleksji odnoszącej się do zagadnienia więzi społecznej: „Ale zarówno esej o Amielu, jak i pochodzące z tego samego roku utwory: »Pod ciężarem Boga« oraz, o ile wolno sądzić z fragmentów, »Co to jest modernizm«, nie pozwalają utrzymywać naprawdę tezy o indywidualizmie bezwzględnym jako jakiegokolwiek fazie myśli Brzozowskiego. Żaden z tych tekstów nie jest bowiem wolny od tego współczynnika, który trudno uznać za składnik indywidualizmu bezwzględnego — jest nim mianowicie element pozytywnej refleksji nad zagadnieniem więzi społecznej”. Zob. A. Mencwel: *Stanisław Brzozowski. Kształtowanie myśli krytycznej*. Warszawa 1976, s. 396.



ści pozytywne lub negatywne i jedynie ona dysponuje kryterium wartościowania czynów jako dobrych lub złych. Przywołując wielokrotnie w swoich pismach myśl Nietzschego, powiada: „[...] o tym, czym jest wartość, wie tylko ten, co ją tworzy, mówi Nietzsche. Nie odcyfruje jej filozof i nie znajdzie tej wartości nigdzie poza sobą: stworzyć ją, wyłonić ją z samego siebie musi on”<sup>11</sup>. „Nie ma dobra i zła — stwierdza — dopóki osobnik ich nie wyłoni z siebie; co jest dobro i zło, powiada Nietzsche, wie tylko twórca, tj. ten, kto je za takie na podstawie swych najgłębszych właściwości duchowych uzna”<sup>12</sup>.

### Czyn jako manifestacja indywidualnego „ja”

W 1903 roku Brzozowski buduje podstawy swej filozofii czynu. Główne tezy zawiera w artykule pod tytułem *Filozofia czynu*, który włączono do tomu *Idee...* W myśl założeń, czyn o charakterze twórczym to zamierzona forma aktywności jednostki, mającej świadomość wyjątkowości własnej wartości ontologicznej, której zadaniem jest ów czyn urzeczywistniać w świecie przyrody. Dokonuje ona tego w akcie twórczym, zgodnym z tym, czego się po nim spodziewamy. Chodzi więc o stopień adekwatności czynu z sytuacją, jaka po jego dokonaniu ma zaistnieć. Jeśli czyn o takich znamionach nazwalibyśmy pracą, będzie on miał charakter twórczości mającej jasno sprecyzowany cel bądź cele. Jego zadaniem jest tedy wywołanie konkretnej postaci uzdolnień czynnych sprawcy<sup>13</sup>. W refleksji Brzozowskiego przewija się więc teleologizm, natomiast postać rzeczywistości, odsłaniająca się człowiekowi jako sprawcy czynu, ujawnia tkwiący w niej ład moralny.

Ukazany w ten sposób porządek etyczny jest jednocześnie wynikiem i czynu, i tego ujawnienia. Brzozowskiego nie interesują teorie kauzalistyczne, sprowadzające wysiłek aktywności, która podlega deterministycznym uwarunkowaniom. Filozof nakreśla warunek, jaki musi zaistnieć, by można było ująć rzeczywistość jako ontologiczne *novum* w jego przekształconej już formie. Warunkiem tym ma być

<sup>11</sup> S. Brzozowski: *Filozofia czynu...*, s. 126.

<sup>12</sup> S. Brzozowski: *Wczesne pisma krytyczne*. Red. M. Sroka. Warszawa 1988, s. 128.

<sup>13</sup> P. Trzebuchowski: *Filozofia pracy Stanisława Brzozowskiego*. Warszawa 1971, s. 125—126.

wewnętrzny gest alfa ( $\alpha$ ), doprecyzowany i wprzęgnięty w późniejszą postać „filozofii pracy”.

Konkretyzując pojęcie „czyn” w indywidualistycznie zorientowanej filozofii Brzozowskiego, należy podkreślić, że ma on początkowo zabarwienie woluntarystyczne i wykazuje wyraźny wpływ nietzscheanizmu. Echa myśli Nietzscheańskiej są zresztą bardzo wyraźne w tej fazie twórczości Brzozowskiego: „Nad życiem panuje tylko ten, kto umie rozkazywać jego siłom, stawać się siłą... Siła jest tą częstką życia, którą władamy; kto nie miałby w sobie żadnej siły, nie mógłby żyć; żyje się nie tym, co się myśli, nie bezsilną prawdą — lecz tworzeniem siły. Kulturę wytwarza heroizm... Kultura trzyma się zdolnością podporządkowywania własnego ja, heroicznym poddaniem się wymaganiom dzieła, irracjonalnym, gdyż nie liczącym się z jednostką wyęzieniem ducha i życia... Psychologia żołnierza, a więc człowieka traktującego swe życie jako posterunek, psychologia bojownicza i przedsiębiorcza, oparta na przenikającym wszystko poczuciu odpowiedzialności, jest zasadniczą siłą rozwoju i utrzymania kultury... Życie duchowo to znaczy iść po linii największego oporu... Gdziekolwiek bądź jesteś, wstań i twórz, oto zasada”<sup>14</sup>.

Z czasem czyn w ujęciu Brzozowskiego to nie tylko przejaw chętnia jednostki, to także realizacja myślenia urzeczywistnionego w fizycznym akcie. Postawa ta zostaje poddana weryfikacji przez odniesienie do jej materialnego produktu, inicjującego nową jakość ontologiczną, wprowadzoną w obszar świata przyrody na drodze umyślnego działania: „Idzie mi o stwierdzenie tej prawdy, że człowiek i twórczość to równoważniki [...]”<sup>15</sup>.

Twórczość to dla Brzozowskiego czyn o znamionach świadomości i celowości. Zachodząc, powoduje zmiany w zewnętrznym wobec podmiotu świecie, jest tedy materialnym urzeczywistnieniem wartości intelektualnych i moralnych, czyli idei, tkwiących immanentnie w podmiocie uzewnętrzniającym je we własnym akcie twórczym. Warto podkreślić, że twórczość wraz z czynem wciąż są, wedle Brzozowskiego, ściśle związane z indywidualistycznie rozumianym podmiotem ludzkiej aktywności. Jeśli przyjąć, że na wyposażeniu tego podmiotu znajdują się wartości uzewnętrzniane przezeń w świecie pozapodmiotowym, rodzi się pytanie o status i źródło takiego czynu. Chodzi o to,

<sup>14</sup> M. Dziedzicki: *Gloryfikacja pracy...*, s. 45. W zacytowanym fragmencie większość słów została zaczerpnięta z *Legendy Młodej Polski* (według wydania drugiego, Lwów 1910). Poszczególne wypowiedzi Stanisława Brzozowskiego można odnaleźć odpowiednio na stronach: 256, 268—269, 390.

<sup>15</sup> S. Brzozowski: *Kultura i życie*. Wstępem poprzedził A. Walicki. Warszawa 1973, s. 49.

czy ów czyn dopuszcza jakieś współsprawstwo, stając się postępowaniem, które częściowo wymuszają czynniki transcendentne, determinujące podmiot do takiej postawy wobec świata, czy jest to tylko wynik woliwotnego aktu jednostki.

Stanisław Brzozowski opowiada się w tej kwestii bezwzględnie za wolnością. Człowiek chcący zrealizować postulat twórczego działania musi nie tylko czuć się wolnym, lecz także być wolnym. To warunek konieczny, przybliżający Brzozowskiego do założeń polskiej myśli romantycznej<sup>16</sup>. Przedstawiciele romantyzmu chcieli, aby ideał wolności nie tylko wypracować teoretycznie, lecz przede wszystkim wcielić w życie. Zawiodły środki, dzięki którym wolność miała zostać urzeczywistniona w życiu społecznym. Nieco inaczej na tej płaszczyźnie wypadła idealistyczna koncepcja romantyzmu niemieckiego. W odróżnieniu od romantyzmu polskiego, zatrzymała się ona, zdaniem Brzozowskiego, na kontemplatywnej wersji filozofii idealistycznej, wikłając ją w meandry spekulatywnego transcendentalizmu. W tym przypadku Brzozowski wyraźnie zaznacza swą negatywną postawę wobec idealizmu, opowiadając się po raz kolejny jednoznacznie za aktywizmem: „Idealizm jest błędem. Idea ma władzę jedynie poprzez rękę człowieka. Sama przez się światem nie rządzi. Są to myśli stare jak świat, proste jak tabliczka mnożenia, ale mnie się wydają jedyną możliwą podstawą filozofii”<sup>17</sup>. Zarówno praca, jak i czyn, charakteryzujące indywidualizm człowieka w świecie, stają się dla Brzozowskiego miernikami jego wartości.

Stanisława Brzozowskiego filozofia czynu to wyraz braku akceptacji tak zwanych filozofii bytowych. Jego zdaniem, są to koncepcje uzależniające podmiotowość ludzką od gotowej formy bytowej. W związku z tym dokonuje krytyki światopoglądu uznającego wartości za gotowe, jakoby dane człowiekowi wraz z bytem. Byt, w jego rozumieniu, to pojęcie skrywające bogactwo świata przyrody wraz z transcendentją. Filozofie bytowe przyznają genetyczne pierwszeństwo wszelkiej postaci bytu i faktyczności przed wartościami. Pogląd ten, według polskiego myśliciela, zniekształca i falsyfikuje podstawową kwestię ontologiczną. Jego zdaniem, wartość należy do natury bytu, będąc jego zarodkiem. Byt rodzi się w wartości i przez wartość się potwierdza. Z perspektywy takiej interpretacji krytykowane przez Brzo-

---

<sup>16</sup> O stosunku Brzozowskiego do romantyzmu zob. T. T. Brzozowski: *Stanisław Brzozowski wobec myśli filozoficznej romantyzmu polskiego*. W: „Folia Philosophica”. Red. G. Malinowski. Nr 23. Łódź 2010, s. 3–23.

<sup>17</sup> S. Brzozowski: *List do Salomei Perlmutter z drugiej połowy marca 1906*. W: *Idem: Listy*. T. 1: 1900/1908. Oprac. M. Sroka. Kraków 1970, s. 167.

zowskiego nurty myślowe zamazują zasadniczy status moralny człowieka, przekłamując sytuację, w jakiej sytuuje się indywidualnie i twórczo zorientowany podmiot.

Dla Brzozowskiego każda postać filozofii jest w swej istocie jakąś postawą moralną, jest systemem określonych wartości, generowanych w indywidualistycznie rozumianym podmiocie. Filozofia bytowa uwalnia człowieka od odpowiedzialności, zadając kłam jego wolności. Nieistotnym dlań jest, czy tę wolność człowiek odzyska na nowo w którymś z momentów istnienia. Idzie mu o kwestię pryncypialną, o początek. Jeśli na początku zakłada się istnienie gotowych bytów, gotowego świata, fakt ten przesądza zarówno o odpowiedzialności, jak i o wolności jednostki. Wolność i odpowiedzialność moralna są niepodzielne i albo traktujemy je jako absolutne, albo nie możemy mówić o ich istnieniu, bo ich nie ma. Z tych też powodów, to znaczy za brak odpowiedzialności moralnej, za stan inercji etycznej oraz indyferentyzm intelektualny, pozorowanych postępem i naukowością, Brzozowski dokonuje krytyki naturalizmu scjentyistycznego.

## Wartość indywidualnego czynu

W kontekście refleksji o wartości i ich urzeczywistnianiu nie da się uciec od problemu postępu moralnego. Rodzące się pytanie dotyczy tego, czy świat napełniany sensotwórczym i wartościotwórczym czynem sprawcy (człowieka) rozwija się moralnie. Brzozowski wyraźnie izoluje pojęcie „postęp” od pojęcia „przystosowanie”. Siłą napędową postępu są wartości usytuowane opozycyjnie do przystosowania, to kolejny sprzeciw wobec akceptacji faktyczności przedmiotowej. Absolutyzmem moralnym można uzasadnić absolutyzm epistemologiczny. Niezawisłość i wolność myśli człowieka są usankcjonowane jego suwerennością jako twórcy wartości. „Brzozowski akceptuje myśl przewodnią Fichteańskiej »nauki wiedzy«, interpretując ją jednak zupełnie swoiście. Naczelne prawa logiki są samookreśleniami wolnego i suwerennego podmiotu. Nie są narzucone przez pozaludzki świat, rozum lub Boga. Zasada tożsamości i obietnica »będziecie jako bogowie« są w treści swej tożsame: są postulatami absolutności człowieka w świecie wartości. Ludzie mogą rozpatrywać samych siebie jako części przyrody, gdy z punktu widzenia określonych warto-

ści życiowych jest to celowe, i dlatego również nauka, jako ekspresja czynu wartościotwórczego, jest w pełni prawomocna<sup>18</sup>.

Stanisława Brzozowskiego filozoficzna koncepcja czynu zasadza się na założeniu, że u jego podstaw leży wartość. Jeśli fundamentalnym pierwiastkiem świata jest wartość, ujmowana w duchu Fichteańskim jako czynne ustanowienie, to nie może nim być jednocześnie żadna faktyczność. Czynne ustanowienie wyklucza fakt. Za Fichtem Brzozowski przyjmuje, że u początku świata wystąpiło *alge-meingultige Tathandlung*. Byłby tu więc z jednej strony podmiot ustanawiający, z drugiej — przedmiot. Podmiot odgrywa rolę instancji powołującej do istnienia rzeczywistość, przedmiot zaś jest samookreśleniem tegoż podmiotu. Działalność podmiotu ustanawiającego charakteryzuje się aktywnością o znamionach ściśle wartościotwórczych. Wyrazem czynu tej aktywności są wartości, które ją zarazem potwierdzają. Jedynym kryterium tak ujmowanej aktywności wartościotwórczej może być tylko wartość, która sama w sobie jest absolutna. „Miara wartości leży w niej samej. Każda wartość jest wyzwoleniem jakiejś treści, miara jej polega na tej treści właśnie. W jej granicach leżą jej granice”<sup>19</sup>.

Do wiedzy na temat jakości i treści wartości dostęp ma jedynie ten, kto tę wartość jako podmiot tworzy, wartość bowiem ujawnia się podczas aktu wartościotwórczego. Próba ujęcia wartości z perspektywy transcendentnej wobec podmiotu wartościotwórczego jest niemożliwa, ponieważ zewnętrzny ogląd wartości, zatem forma działania, z pozycji gotowego i zakończonego bytu jest jednoznaczna z negacją wolności tegoż podmiotu. Przeczy to indywidualizmowi i spontaniczności<sup>20</sup>. Tak rysuje się pozycja podmiotu na tle Brzozowskiego wczesnej filozofii czynu.

Pytanie, które się w następstwie nasuwa, dotyczy sposobu istnienia przedmiotu. Chodzi o status przedmiotu, jaki mu w swej koncepcji nadał Brzozowski. Przedmiot jest postrzegany przez podmiot jako negatywność. Przewycięzanie oporu, jaki przedmiot stawia podmiotowości (proces ten zachodzi na drodze czynu i działania), jest zarazem sensem istnienia owego podmiotu. Wyłania się więc obraz świata jako przestrzeni, w której mają się urzeczywistniać wartości, które generuje podmiot. Choć świat jest terenem ich realizacji, tego zadania podmiotowi bynajmniej nie ułatwia. Przyroda dysponuje własną

<sup>18</sup> B. B a c z k o: *Brzozowski — filozofia czynu i pracy*. „Teksty” 1972, nr 3, s. 13.

<sup>19</sup> S. B r z o z o w s k i: *Monistyczne pojmowanie dziejów*. W: I d e m: *Kultura i życie...*, s. 347.

<sup>20</sup> B. B a c z k o: *Brzozowski — filozofia czynu i pracy...*, s. 14.

energiją — wewnętrzną „rezystancją ontologiczną”<sup>21</sup>. Zmaganie się z tym oporem przez czyn i działanie ujawnia w istocie wolność, jaką ma podmiot. Wolność ta jest najbardziej widoczna właśnie w procesie przezwycięzania tego oporu i nabiera statusu negatywnego warunku wolności podmiotu. „Chodzi wszak o to, by z wartości naszych czynić sens i cel bytu, a to uzyskać można tylko w toku działania, przezwycięzając inercyjność zastanych faktów. Tylko te wartości są autentycznie moralne, które zobowiązują człowieka do czynnej, twórczej postawy wobec świata. Wszelka akceptacja przedmiotowości świata zastanego, wyposażenia faktyczności w wartość samoistną, jest dla Brzozowskiego autodestrukcją przedmiotu, a zatem i złem moralnym”<sup>22</sup>.

Z podmiotem w ujęciu Brzozowskiego łączy się ściśle świadomość. Ta ostatnia wyraża się w formie refleksji. Problem spontaniczności i refleksji po raz kolejny wiąże projekt Brzozowskiego z myślą Fichteańską, dla której są to elementy zasadnicze, włączone w złożony problemat teoretyczny transcendentalizmu. Kwestia odnosi się do relacji między wolnością, spontanicznością i refleksją<sup>23</sup>. Dla Brzozowskiego refleksja jest sposobem istnienia podmiotu, ale przy tym wikła go w teoretyczne trudności: indywidualnie rozumiany podmiot z jednej strony, określany przez działanie i aktywność (spontaniczność), ustanawia wartości oraz reguły postępowania z drugiej strony; gdy mamy do czynienia z pluralizmem podmiotowym, owe reguły nie mogą otrzymać sankcji powszechnej obowiązywalności, ponieważ wielość podmiotów generuje różne wartości i są one, w tej perspektywie, obciążone niedoskonałością względności.

W tym momencie swą problematyczność ponownie ujawnia przyjęty wcześniej indywidualizm wartościotwórczego podmiotu. Jego ciągła obecność w koncepcji Brzozowskiego piętrzy trudności natury logicznej. Jest to rozwiązanie, które nie może się dłużej utrzymać. Brzozowskiemu chodzi o coś więcej. Względność wartości konstytuowanych przez skrajnie indywidualistycznie pojmowany podmiot sta-

<sup>21</sup> Przez określenie „rezystancja ontologiczna” rozumiem wewnętrzny, materialny i naturalny opór, jaki świat przyrody stawia ingerującemu w jego strukturę podmiotowi twórczemu. Świat pozapodmiotowy, w swej pozaracjonalnej strukturze materialnej, siłą jedynie własnej natury broni się przed zmianami, jakie chce w jej obrębie zaprowadzić racjonalnie działający i aktywny podmiot.

<sup>22</sup> B. B a c z k o: *Brzozowski — filozofia czynu i pracy...*, s. 14—15.

<sup>23</sup> Zob.: M. J. S i e m e k: *Spontaniczność i refleksja. Studium o problematyce wolności w filozofii Fichtego*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1967, T. 3; I d e m: *Fichte: wolność i kształt wolności*. W: *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności*. Red. M. D r u ż k o w s k i i K. S o k ó ł. Warszawa 1966.



nowi od początku słaby punkt jego teorii. Wartości wytworzone przez podmiot należy usankcjonować, nadać im klauzulę bezwzględnych i powszechnie obowiązujących prawideł etycznych. A tego może dokonać jedynie podmiot świadomy swej aktywności oraz czynu. Jak zatem pogodzić spontaniczność ze świadomością w obrębie indywidualnej podmiotowości twórczej?

Pojawienie się momentu refleksyjnego w podmiocie oznacza ustanie spontaniczności, słowem, zaniechanie działania. Ale nie tylko. Refleksja stanowi również postać istnienia tego podmiotu, jest formą jego twórczego działania. Człowiek jako podmiot to swoiste *compositum*, na które składa się jego cecha twórczej wolności, a także jego samowiedza. Rozwiązanie problemu aktywności i refleksji leży we wzmożonej świadomości podmiotu o sobie samym: „Rozdźwięk między refleksją a spontanicznością może więc i powinien być przewyższony tylko na gruncie przyrostu racjonalnej samowiedzy twórczego podmiotu”<sup>24</sup>. Tak skonceptualizowany problem sytuuje nas wobec podstawowego postulatu, jaki wysuwa Brzozowski, mianowicie uprawiania historii, rozumianej po heglowsku, jako fenomenologii świadomości kulturowej.

Patrząc na kulturę w sensie całościowym, zarysowuje się obraz świata ludzkości jako wypełnionego treściami (dziełem) uprzedniej refleksji. Kultura stanowi więc obszar, w którym zawiera się suma wcześniejszego ludzkiego działania i to działanie właśnie zostaje przekształcone w coś, co określamy tradycją. Dla Brzozowskiego jest martwą i utrwaloną postacią wiedzy, sądów, nakazów, ograniczających i zniewalających ludzkość. Refleksja ma być narzędziem wspomagającym samowiedzę czynnego podmiotu, ma pomagać ujawniać rzeczywistość i wartość treści duchowych, dzięki czemu będzie nadawać podmiotowości cechy dynamiczne. Refleksja ma demaskować fałszywą i zastygłą świadomość kulturową, negocować jej bierne poddanie, ma wyzwalać w niej aktywność czynu. Takie zadanie wyznacza filozofii autor *Idei...*

Będąc racjonalną formą krytyki zastanej kultury, odziedziczonej po przodkach, filozofia ma wyzwalać podmiot z ociężałości i pasywności, popychać go do czynu na drodze autorefleksji. Chodzi o to, aby indywidualnie rozumiany podmiot zechciał dokonywać w swoim wnętrzu intelektualnego wysiłku oczyszczenia własnej świadomości z zastanych form. Wraz z procesem kasowania tej zawartości będzie sukcesywnie zdobywał wiedzę, która stanie się jego samowiedzą. Nie jest to zadanie jednorazowe, wciąż bowiem pojawia się niebezpieczeństwo

<sup>24</sup> B. B a c k o: *Brzozowski — filozofia czynu i pracy...*, s. 15—16.

zatracenia aktywnej postawy podmiotu w świecie kultury, przenikniętym permanentną produkcją nowych sensów i świeżych rozwiązań jako rezultatów obcej twórczości. Każdy kontakt ze światem pozapodmiotowym, ze światem rzeczy, ma być okazją do tego, aby wyzwolić w sobie potencjał działania. Gotowe twory czyjejś aktywności, jako uformowane produkty, mogą ponownie opanować podmiot i sprawić, że stanie się biernym. Stan ten może wreszcie doprowadzić do afirmacji wyłaniającego się z tej perspektywy *status quo* i do zaakceptowania zastanych wartości.

By uniknąć tego niebezpieczeństwa, potrzebne staje się wielokrotne ponawianie czynu i jego intensyfikacji. Świat przedmiotowy musi być odczuwany jako pożywka dla amplifikacji czynu, musi stanowić obiekt prowokujący twórczy podmiot do permanentnego wysiłku na rzecz nieustannej twórczości i aktywności. Indywidualnie ujmowany podmiot musi sobie nakreślić taki obraz świata, który chciałby osiągnąć, w którym chciałby żyć; wówczas świat stanie się jego zadaniem i zobowiązaniem. Będzie wyznaczał zadania filozofii jako nauce, która na drodze czynu dążyć będzie do jego konstruowania. Sam czyn, zdaniem Brzozowskiego, nie jest, o czym warto wspomnieć, sumaryczną siłą popędów czy pozbawionych wymiaru personalnego mocy. Jest nade wszystko nakazem prawa moralnego, jakąś formą samoograniczenia moralnego. „Czyn nie jest więc dla Brzozowskiego erupcją bezosobowych sił witalnych, lecz kulminuje w idei prawa moralnego, samodyscypliny moralnej — podporządkowania własnego istnienia, również i własnej cielesności, wybranym spośród chaosu życia wartościom ogólnoludzkim, ładowi, który człowiek swobodnie, na mocy własnej sankcji ustanawia”<sup>25</sup>.

## Indywidualizm aktu twórczego

Analizując kluczowe dla filozofii Brzozowskiego pojęcie czynu, łączące się semantycznie z problemem twórczości, nie sposób nie odnieść się do problemu aktu twórczego artysty, twórczości, od której Brzozowski wyszedł, dostrzegając w niej totalną manifestację indywidualnej osobowości artysty podczas aktu tworzenia, jak i w jego zma-

<sup>25</sup> Ibidem, s. 17.

terializowanej postaci. Na ten problem w filozofii Brzozowskiego wskazuje Witold Mackiewicz: „Jedni, aby się wypowiedzieć, potrzebują słów, znaków, gestów, wyuczonych i sztywnych formuł. Artysta, wypowiadając się, tworzy jednocześnie coś nowego, niepowtarzalnego, nową wartość, w której objawia się jego stosunek do całej rzeczywistości. Takie całkowite wypowiedzenie się jest możliwe, bowiem artysta w trakcie tworzenia jest w sytuacji »bycia z samym sobą«, nie określają go żadne zewnętrzne determinanty, logiczne, językowe, przyrodnicze, społeczne, zatem niczym nieskrępowany realizuje w dziele sztuki swoje najwyższe umiejętności. Dlatego sztuka jest dla Brzozowskiego ucieleśnieniem idei wolności, rozumianej jako możliwość tworzenia wedle własnej woli”<sup>26</sup>. Akt twórczy zachodzi, zdaniem Brzozowskiego, wówczas, gdy artysta nie jest zdeterminowany żadnymi czynnikami zewnętrznymi, które mogłyby nie tyle ograniczać jego wolność osobistą, ile zadawać gwałt rozległości i zakresowi jego indywidualnych i wolnych wyborów.

Czyn twórczy to realizacja indywidualnej wolności, bezinteresowności wartości, odpowiedzialności, totalizacji, samowiedzy. Wedle Brzozowskiego, potwierdza on niezależność i swobodę podmiotu, a te stanowią warunek konieczny jego realizacji. „Swoboda jest to władza nad sobą, od nikogo i niczego innego niezawisła, stwierdzona czynem”<sup>27</sup>. Każdy czyn pociąga za sobą problem odpowiedzialności. Jest ona silnie związana z wolnością i ze swobodą działania, artysta wszak (indywidualny podmiot tworzący) tylko wówczas może wziąć pełnię odpowiedzialności za swe dzieło, gdy rzeczywiście w akcie twórczym, czyli w wolnym czynie, nie jest ograniczany żadnymi determinantami zewnętrznymi. Jedynym ograniczeniem, jakiemu podlega w akcie twórczym, zmagając się z nim na co dzień, bez narażenia na uszczerbek osobistej swobody i wolności wyboru, jest to, które płynie z naturalnych uwarunkowań samego człowieka jako bytu chcącego wyrazić to, co ze swej istoty niewyraźne, albo pragnącego przekazać głęboki stan duszy przy użyciu niedoskonałych z natury narzędzi i środków, skazujących to zamierzenie na fiasko, czego skutkami mogą być zafałszowanie, zniekształcenie, ubóstwo przekazu itp. Sens aktu twórczego odbiega, w ujęciu Brzozowskiego, od klasycznego pojęcia *mimesis*.

Akt twórczy, w rozumieniu polskiego myśliciela, zaprzecza Platońskiej *τεχνέ*, nie jest więc umiejętnością lub procesem naśladowania otaczającej artystę rzeczywistości, w którym stara się on być jak naj-

<sup>26</sup> W. Mackiewicz: *Brzozowski*. Warszawa 1983, s. 58—59.

<sup>27</sup> S. Brzozowski: *Filozofia romantyzmu polskiego*. Lwów 1924, s. 56.

bardziej wiernym wobec oryginału. Czyn jako akt twórczy jest wejściem artysty, indywidualnego człowieka, w interakcję z zewnętrzną wobec niego rzeczywistością, ze światem przyrody jako produktem i efektem pracy wcześniejszych twórców-artystów, jest wkroczeniem w dyskurs czynu i pracy, spuścizny pozostawionej przez rzesze pokoleń. To nie jedyny jego wyznacznik. W twórczości nie może zabraknąć „pierwiastka ulepszenia”<sup>28</sup>. Tworzenie to poprawianie i ulepszanie natury wedle indywidualnych przekonań twórcy; jest też działaniem na rzecz budowania relacji międzyludzkich. Brzozowski dotyka w tym miejscu kwestii związanych ze sferą społeczną. Indywidualistycznie rozumiany czyn jednostkowego podmiotu powinien wносить do zastanego świata jakąś nową wartość, jakieś aksjologiczne i ontologiczne *novum*. Podmioty, które bądź z wyboru, bądź z zaniechania nie działają, swoje życie kierują w stronę aktualności i najbliższego otoczenia, wykorzystując utarte schematy i wzory postępowania. Niweczając własny potencjał twórczy, tłumią w sobie siłę i pierwiastek aktywizmu, który popchnąłby je do działania na rzecz ulepszenia świata. Dla postawy twórczej nieodzowna jest przede wszystkim samoświadomość aktu twórczego. Tylko jednostka z samowiedzą takiego aktu potrafi wejść przez czyn w relacje historyczne, w relacje społeczne, w historię kraju, narodu, cywilizacji<sup>29</sup>. Uchwycenie wzajemnych zależności jest możliwe wówczas, gdy człowiek zdoła osiąść filozoficzną samowiedzę takiego aktu. Toteż, według Brzozowskiego, dla czynu najważniejsze są wolność i bezinteresowność tworzenia.

## Podsumowanie

Indywidualizm wczesnej filozofii Brzozowskiego miał różny odzienię. Do czasu wypracowania bardziej dojrzałej formy — „filozofii pracy”, zmagał się z doprecyzowaniem tego kluczowego pojęcia, które nie dość, że podlegało zmianom, nie zostało przez niego do końca wy-

<sup>28</sup> Przez określenie „pierwiastek ulepszenia” rozumiem taki nowy element aktu twórczego, który, dodany do zastanej materii, uczyni ją lepszą. Niekoniecznie w sensie np. utylitarnym, ale nada jej jakieś ontologiczne *novum* w odniesieniu do *status quo ante* i w zasadniczy sposób odróżni ją od tego, co istniało wcześniej i co owego pierwiastka było pozbawione.

<sup>29</sup> W. Mackiewicz: *Brzozowski...*, s. 59—60.

jaśnione. U początku swej działalności, opowiadając się za indywidualizmem bezwzględny, tworzył w jego ramach podstawy swej filozofii czynu, która miała być konstruktywną odpowiedzią na pasywność i postawy rezygnacji, jakie zdążyły się zadomowić w obszarze ówczesnego stanu uwiadu kultury. Tkwiący w niej relatywizm, prowadzący do afirmacji zastanej rzeczywistości przełomu XIX i XX wieku, nie tyle ukazał Brzozowskiemu niszczącą siłę, ile wyzwolił w nim potrzebę wyjścia z ideowego impasu.

Kulturze uspienia i wyczerpania chce on nadać nowy kształt, zawrócić ją na właściwe tory za pomocą indywidualnego czynu. Dlatego wykorzystuje negatywnie odbierany relatywizm, trawiący ówczesną fazę modernizmu, i przekształca go w pole odważnej i twórczej walki, w której bierna rzeczywistość otaczającego świata staje się terenem utwierdzania indywidualnych wartości. Ontologicznie i wartościotwórczo odrębna, jednostka nabywa samowiedzy o tkwiącej w niej potencji i mocy sprawstwa, by nie tylko w nieograniczony sposób tworzyć wewnętrzne treści, ale dzięki twórczemu wysiłkowi wyrażać je w działaniu, utwierdzając w świecie zewnętrznym, przyczyniając się do jego zmiany, wedle indywidualnych wyobrażeń, na mocy jedynie własnego chcenia. Widoczny w tym czasie wpływ myśli Nietzscheańskiej skutkował przyjęciem takiej formy indywidualizmu, która sprowadzała jednostkę do aktywności rozumianej jako indywidualna składowa aktów o charakterze wolitywnym. Jednym „chcę” aktywny podmiot miał zmieniać wedle indywidualnych upodobań zastaną rzeczywistość, nie godząc się na jej zastygły i przejęty po innych obraz.

Brzozowskiego indywidualizm bezwzględny z założenia nie był konstrukcją trwałą. W jednym z pism filozof powiada, że indywidualizm bezwzględny, nie jest końcem wszystkiego, ale dopiero zapowiedzią i początkiem<sup>30</sup>, najwyraźniej zdając sobie sprawę z kolejnych ewolucji, do których zostanie zmuszony z powodu nietrwałej przydatności pierwotnego projektu w dłuższej perspektywie działalności filozoficznej. Podłożem idealizmu bezwzględnego było więc przekonanie o odrębności „ja” każdej jednostki. Każde świadome własnej autonomii i wartości „ja” chce humanizować przestrzeń bezrozumnej materii świata przyrody, podległej naturalnym i nieracjonalnym prawom. Jako indywiduum o charakterze twórczym, na drodze działania indywidualizuje przestrzeń świata w zgodzie z własnym oczekiwaniem. W tym sensie indywidualny czyn i jego każdorazowo jedyny skutek upewniają jednostkę o sensie jej zaangażowania, indywidualizując każdy ruch czynny sprawcy.

<sup>30</sup> S. Brzozowski: *Wczesne pisma krytyczne...*, s. 83.

XX-wieczny naturalizm każdą działalność sprowadzał do zastanych i utrwalonych treści jako przedmiotów poznania. Fakty potwierdzały przekonanie o tym, że są z góry dane jako zamknięte i ukończone zadania. Ujęcie to zamazywało jednostkowy i indywidualny udział każdego podmiotu w świecie, dlatego Brzozowski takiemu obrazowi przeciwstawił twórczą i aktywną jednostkę. Tyle tylko, że ten woluntarystyczny rys indywidualizmu bezwzględny objawił z czasem swą nieprzydatność, Brzozowski bowiem nie był w stanie przejść od indywidualizacji obciążonej relatywizmem w tworzeniu wartości do wyznaczenia obiektywnych kryteriów każdemu z czynnych podmiotów.

W rozumieniu Brzozowskiego, Kantowska czynna rola umysłu podmiotu uprzednio wartościuje byt przez czyn. Po jego dokonaniu rozpoznaje go więc jako byt wartościowy. Tkwiący w indywidualizmie bezwzględny relatywizm skutecznie uniemożliwiał uzgodnienie obrazu świata z nakazem działania rozproszonych podmiotów. Nie mógł podać logicznych kryteriów uniwersalności i obiektywizacji. W sukurs przyszedł Fichte. Od niemieckiego filozofa Brzozowski przejął koncepcję jaźni jako podmiotu o strukturze transcendentnej, który ustanawiał rzeczywistość, legitymizując zarazem wszelkie wartościowanie, jakiego dokonuje jednostkowy podmiot twórczy, nadając mu powszechną ważność<sup>31</sup>.

Po porzuceniu stanowiska bezwzględnego indywidualizmu jednostka jako podmiot czynu ustąpiła na rzecz ludzkości. W późnej fazie rozwoju myśli Brzozowskiego ludzkość, działając w świecie, uczestniczy w nim także przez wartościowanie. Najpierw różnie pojmowana jednostka, potem kolektywnie rozumiany podmiot absolutny, kierując się wartościami, dzięki wartościom się potwierdzają, stając się zarazem bardziej podmiotami.

---

<sup>31</sup> A. Walicki: *Filozofia dojrzałości dziejowej*. W: S. Brzozowski: *Idee...*, s. 11.



Tomasz Tadeusz Brzozowski

### Problem of individualism in Stanislaw Brzozowski's philosophy of acting

**Keywords:** individualism, value-creating agent, individual self, act, work

#### S u m m a r y

During Brzozowski's lifetime, individualism, taken as philosophical standpoint, was one of typical theoretical tools. After the "standing on the edge of a precipice" period in 1901—1903 he was struggling with the cultural crisis, in this time a common experience, hence, the activity of the agent taken as an individual, showed up as a way beyond contemplation, opening the possibility of individual and unlimited acting, which could transform the passive subject into a real creator. Brzozowski's individualism includes axiological and cultural relativization, which enabled him to link different aspects of Nietzsche's, Kant's and Fichte's theories. This syncretism remained open to some logical difficulties, however, with which Brzozowski struggled to the end of his work. With a critique of naturalism, which he found to be scientific justification of relativism, he drew upon Kant and Fichte and formulated anew the primal standpoint of radical individualism by granting a value-creative character to subjective human thought. This way the individual self makes the world behind it the space of consolidating values.

Tomasz Tadeusz Brzozowski

### Das Problem des Individualismus in der Philosophie der Tat von Stanisław Brzozowski

**Schlüsselwörter:** Individualismus, wertbildendes Subjekt, individuelles Selbst, Tat, Schaffen

#### Z u s a m m e n f a s s u n g

Zu Lebzeiten von Stanisław Brzozowski war der als ein philosophischer Standpunkt betrachtete Individualismus eine von typischen theoretischen Lösungen. Nach dem „vor dem Abgrund Stehen“ kämpfte Brzozowski an der Wende 1901-1903 gegen die allgemein gespürte Kulturkrise, deshalb gab ihm eine aktive Einstellung zum individuell betrachteten Subjekt die Möglichkeit, den reinen Kontemplativismus aufzugeben. Er war bereit, für individuelle und unbegrenzte Tat offen zu sein, indem er das passive individuelle Subjekt in einen wirklichen Schöpfer umwandelte. Sein Individualismus umfasste eine axiologisch-kulturelle Relativierung, was ihm erlaubte, verschiedene Fäden der Philosophie von Nietzsche, Kant und Fichte zu verknüpfen. Der Synkretismus rief zahlreiche logische Schwierigkeiten hervor, gegen die Brzozowski bis zum Ende seiner wissenschaftlichen Tätigkeit kämpfte. Den Naturalismus, in dem er wissenschaftliche Rechtfertigung des Relativismus sah, einer

scharfen Kritik unterziehend veränderte Brzozowski, so wie es bei Kant und Fichte der Fall war, seine frühere Ansicht vom extremen Individualismus, indem er dem subjektiven menschlichen Denken wertbildende Eigenschaften zuschrieb. Dank dem individuellen Selbst ist die außersubjektive Welt zu einem der Festigung der Werte dienenden Raum geworden.